

To my wypracowujemy zysk!

8 grudnia 2017

Wykonują ciężką, niewdzięczną i odpowiedzialną społecznie pracę. Wynagradzani są na żałosnym poziomie. Zwracają uwagę na niesprawiedliwy podział wartości w ramach spółki. Listonosze wyszli na ulice polskich miast. Tym razem nie tylko z torbami, ale również z transparentami. Wczoraj protestowali w stolicy.

Demonstracja odbyła się pod budynkiem Poczty Głównej w Warszawie. Wzięli w niej udział listonosze, pracownicy i pracownice spółki oraz wspierający ich aktywiści Związku Syndykalistów Polski. Uczestnicy zgromadzenia informowali o swoim położeniu przed megafon oraz rozdawali ulotki. Rozwinęli transparenty o treści „Zarząd do roboty za 1500 zł” oraz „Chcemy podwyżek”.

Listonosze zwracali uwagę, że ich warunki pracy stale się pogarszają ze względu na zwiększoną liczbę obowiązków, przy zachowaniu tej samej liczebności personelu. – Pracujemy przeciążeni, roznosimy emerytury, ulotki, listy, paczki. Do tego doszły jeszcze przesyłki z Allie Express – wymieniał jeden z uczestników protestu, akcentując również, że wpływa to negatywnie na standard świadczonych usług. – Kiedy przesyłki dochodzą nieterminowo, nie jest to nasza wina. Proszę się na nas nie złościć. Robimy wszystko co w naszej mocy. Robimy to w nadgodzinach, za które nikt nam nie płaci. Gdybyśmy pracowali tylko w ośmiu godzinach pracy, to połowa przesyłek by nie dochodziła w terminie” – mówił pocztowiec.

Protestujący wymieniali również nieprzyjemności, jakie spotykają ich ze strony władz spółki. – Zarząd Poczty Polskiej mówi nam, że jesteśmy środowiskiem antypocztowym. Jednak to nam, a nie zarządowi zależy, by przesyłki dochodziły na czas – przekonywał uczestnik demonstracji. – Próbują nas nastraszać, grożąc nam zwolnieniami za krytykę na portalach społecznościowych. Ostatnio na stronie intranetu pojawił się

artykuł pt. „Internet nie daje anonimowości” Tymczasem to my wypracowujemy zysk tej firmy. To także my domagamy się poprawy jakości funkcjonowania Poczty Polskiej” – mówił listonosz.

Wspomniano również, że Poczta Polska przynosi w ostatnim okresie zyski. Pracownicy nie mogą jednak liczyć na sprawiedliwy podział wartości. „Członkowie zarządu zarabiają powyżej 90 tys. zł miesięcznie. My około 1600-1800 zł na rękę. Jak mamy utrzymać rodziny?” – pytał jeden listonoszy.

Pracownicy przyznali, że władze spółki zdecydowały o wzroście wynagrodzeń. To ich jednak nie zadowala. – Zarząd chwali się, że dostaliśmy w tym roku dwie podwyżki. To było 150 złotych, teraz dostaniemy 100 zł To marne ochłapy, to nas nie zadowala. Żądamy 1000 zł podwyżki brutto. Tak byśmy zarabiali 3200 zł brutto. To jest minimalna kwota, która nas zadowoli i sprawi, że poczta zacznie pracować jak należy. I przywróci jej dobre imię. Obecnie reputacja poczty jest poszargana – mówił uczestnik demonstracji pracowników Poczty Polskiej.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu